

Bp Ignacy Dec

## **Pracownicy mediów w służbie prawdzie i dobru**

**Świdnica, 11 stycznia 2016 r.**

Homilia do dziennikarzy podczas Nabożeństwa Słowa Bożego w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego - na noworocznym spotkaniu

### **Wstęp**

Drodzy bracia kapłani, szanowni i drodzy pracownicy mediów, bracia i siostry w Chrystusie, zaaplikujmy najpierw wątki usłyszanego słowa Bożego do naszej sytuacji życiowej, a następnie pomyślmy czego oczekuje od nas Chrystus i Kościół - jako pracowników mediów w roku, którego hasło duszpasterskie brzmi: "Idźcie i głosście".

### **1. Przypomnienie celu wcielenia Syna Bożego**

W dzisiejszym fragmencie Listu do Hebrajczyków jest nam przypomniany cel wcielenia Syna Bożego. W okresie poświęconym może okazać się to dla nas bardzo ważne, abyśmy dobrze wiedzieli dlaczego było Boże Narodzenie. Wiemy już, że Odwieczny Syn Boży stał się człowiekiem, aby przynieść nam prawdę o Bogu i o człowieku, szczególnie o jego zbawieniu. Natchniony autor Listu do Hebrajczyków dziś dodaje, że Syn Boży stał się człowiekiem, aby w ludzkim ciele przez swoją śmierć na krzyżu pokonać tego, który dzierżył władzę nad śmiercią, to jest diabła. Odtąd każdy człowiek może wygrać walkę z szatanem jeśli trwa w wewnętrznej jedności z Chrystusem. Dlatego dzisiejsi niektórzy ludzie, opętani przez ducha złego, nie są w sytuacji beznadziejnej, po prostu są uleczalni. Mogą wyjść z niewoli szatana, z opętania przez niego, przez otwarcie się w wierze i ufności na Chrystusa, który z człowieka może wypędzić ducha złego i napełnić jego wnętrze Duchem Świętym.

W końcowym zdaniu czytanego dziś fragmentu Listu do Hebrajczyków podany jest jeszcze inny cel wcielenia Chrystusa. Jest on wyrażony w zdaniu: "W czym bowiem sam cierpiał będąc doświadczany, w tym może przyjść z pomocą tym, którzy są poddani próbom" (Hbr 2,18). Jezus miał nasze ludzkie ciało i wiele w nim wycierpiał, zwłaszcza w ostatnich dniach i godzinach swego życia. My też doświadczamy cierpienia. Niekiedy jest ono rozłożone na całe nasze życie. Syn Boży stał się człowiekiem, jednym z nas, aby nam pomagać przeżywać nasze cierpienie: to fizyczne i duchowe. On dobrze wie czym jest cierpienie na tej ziemi, wszak go doświadczył i dlatego nas bardzo rozumie, gdy cierpimy - i co ważne - zawsze nas może wspomóc w naszej niedoli. "W czym bowiem sam cierpiał będąc doświadczany, w tym może przyjść z pomocą tym, którzy są poddani próbom" (Hbr 2,18). Pamiętajmy zatem gdzie szukać pomocy i wsparcia w naszych życiowych utrapieniach.

Moi drodzy, wracamy też do dzisiejszej Ewangelii. Widzimy w niej Chrystusa wspomagającego ludzi w potrzebie. Jezus uzdrawia teściową Szymona Piotra a potem uzdrawia wielu innych, dotkniętych różnymi chorobami i opętanych przez złego ducha. Jego działalność Ewangelista Marek ujmuje w słowach: "Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne i tam się modlił... I chodził po całej

Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy" (Mk 1,35.39). Tę publiczną działalność Chrystusa można więc wyrazić w tryptyku: modlitwa, nauczanie, uzdrawianie, inaczej - rozmowa z Ojcem, posługa słowa i czyny miłosierdzia.

Odnieśmy ten tryptyk do naszego życia, zwłaszcza do naszej posługi w mediach - w kontekście hasła duszpasterskiego obecnego roku: "Idźcie i głoscie".

## **2. "Idźcie i głoscie" - w posłudze w mediach**

Hasło "Idźcie i głoscie" jest jakby środkową częścią wspomnianego tryptyku, występującego w działalności Chrystusa. Winniśmy tę część środkową poprzedzać modlitwą i dopełniać czynami miłości i miłosierdzia.

### **a) Modlitwa nieodzowną częścią naszego życia i owocnego działania**

Każdą naszą działalność winniśmy uprzedzać modlitwą. W przypadku pracowników mediów winna to być przede wszystkim modlitwa do Ducha Świętego o oświecenie umysłu, o dar mądrości, rozumu i umiejętności, także o dar rady i męstwa, by nie zejść z drogi prawdy, uczciwości i miłości. Jeśli otrzymamy wsparcie Ducha Świętego, to jest nam bliżej do prawdy, to potrafimy bieżące fakty i wydarzenia poprawnie, to znaczy obiektywnie, interpretować. Jeżeli mamy dar męstwa to jesteśmy zdolni przeciwstawiać się wszelkiemu kłamstwu, to potrafimy właściwie wyjść z dylematu, czy być wiernym swojemu mocodawcy, na którego żołdzie jesteśmy, czy też wymogowi i wskazaniom naszego sumienia. Modlitwa jest mocą ludzi wielkich, pozostających w wierności stałym, sprawdzonym wartościom, a nie chwilowym modom.

### **b) Posługa w mediach na rzecz prawdy i dobra**

Pracownicy mediów to ludzie powołani do przekazu słowa, do przekazywania informacji o czymś, czy o kimś. Przypomnijmy, że w przekazie informacji o jakimś wydarzeniu zawierają się zwykle dwie główne czynności: informacja o faktach oraz i ich interpretacja. Jako dziennikarze mamy obowiązek zapoznać się z faktami, powinniśmy uczciwie i obiektywnie ustalić fakty, to, co się naprawdę wydarzyło. I na tym odcinku mogą już być nadużycia. Doświadczenie nam pokazuje, że można fakty zakłamywać. Mówimy dzisiaj o zakłamywaniu historii, o zakłamywaniu rzeczywistości. Porównajmy np. historię o naszych dawnych Kresach Wschodnich, historię w wydaniu historyków polskich i ukraińskich, czy np. historię bitwy warszawskiej z roku 1920, czy historię zbrodni katyńskiej w wydaniu polskim i rosyjskim. Jakże bardzo różnią się prezentacje tych wydarzeń. Jeżeli natrafiamy na relacje czy opisy sprzeczne, to nie mogą one być równocześnie prawdziwe. Niestety, trwa w świecie zakłamywanie historii. Np. dzisiejsi Niemcy usiłują zdjąć z siebie winę i odpowiedzialność za wywołanie awantury wojennej i mordowanie Żydów. Mówią, że to czynili jacyś bliżej nieznanymi oprawcy, wspomagani przez Polaków. Przez wiele lat rozpowszechniano kłamstwo katyńskie. Do dziś trwa kłamstwo o zbrodniach na Wołyniu.

Obowiązkiem dziennikarza jest dotrzeć do prawdy o faktach, o wydarzeniach i te fakty, wydarzenia, prawdziwie opisać, zgodnie z tym, co się naprawdę wydarzyło. Fakty opisujemy nie wybiórczo, ale integralnie.

Na przełomie starego i nowego roku przeglądałem kilka gazet z naszego regionu. W kilku przypadkach natrafiłem na prezentację ważniejszych wydarzeń minionego roku 2016. Prawie nigdzie nie znalazłem jakiegoś wydarzenia z życia Kościoła, jakby tu w ogóle nie było wydarzeń religijnych, nawet tych wspólnych z udziałem duchowieństwa i wiernych świeckich. A przecież przemilczanie czy też pomniejszanie pewnych wydarzeń i z kolei wyolbrzymianie niektórych zdarzeń ze względów komercyjnych czy ideologicznych jest dużym naruszeniem zasady obiektywizmu i ostatecznie zasady prawdy, o tym, co się wydarzyło.

Druga czynność w przekazie informacji - to interpretacja faktów. Jest to jeszcze trudniejsze zadanie, niż to pierwsze - ustalanie i opis wydarzeń. Z faktami zasadnie ustalonymi nie można polemizować, ale wiemy, że każdej interpretacji można przeciwstawić następną, często inną interpretację, niekiedy wedle wymogu poprawności politycznej, czy też na czyjeś zamówienie. Wiemy dobrze, że nie jest to łatwe, bowiem kto płaci, ten stawia warunki. Niektórzy mówią, że gdy na stole są pieniądze, to prawda milczy. Jednakże w imię uczciwości, sprawiedliwości i miłości, nie wolno sprzedawać prawdy i dobra za żadny pieniąż. Judaszowskie srebrniki nikogo jeszcze nie uszczęśliwiły.

Drodzy pracownicy mediów, pozwólcie, że jeszcze dotknę sprawy języka medialnych narracji. Przede wszystkim winien to być język kultury, zachowujący szacunek dla każdego człowieka, nawet najgorszego. Zło też należy nazywać kulturalnie. Kilka tygodni temu w jednej z gazet ukazujących się na terenie naszej diecezji, na pierwszej stronie umieszczono opatrne zdjęcie księdza, z tytułem "klecha", Jest to nazwa z najgorszego, bezbożnego i nieludzkiego czasu nazizmu i komunizmu. O ile wiem, redakcja dotąd nie przeprosiła zniesławionego księdza. Dziwimy się potem, że tak bardzo wzrasta społeczna agresja.

Przy okazji jest też prośba, aby zachować proporcję między prezentacją wydarzeń pozytywnych i negatywnych. Dziennikarze i redakcje gazet oraz portali internetowych dobrze wiedzą, że lepiej się "sprzedają" informacje negatywne: skandale, afery, nadużycia. aniżeli pełne poświęceń, czyny dobre. Przeglądając niektóre media informacyjne odnosi się wrażenie jakby prawda, dobro i piękno zamarły w dzisiejszym świecie, ale przecież jest jednak wiele dobra i tyleż znamienitych, nawet bohaterskich postaw ludzi, które są godne pokazania i nagłaśniania.

### **c) Dobre czyny i świadectwo życia uwierzytelnieniem słowa**

Dotknijmy jeszcze krótko trzeciej części wspomnianego tryptyku. Jest nim nasza wrażliwość na drugiego człowieka, zwłaszcza tego, który jest w potrzebie. Nasze świadectwo chrześcijańskiego życia jest uwierzytelnieniem naszej posługi słowu. Dlatego też pamiętajmy, że odbiorcy naszego słowa weryfikują to, co mówimy lub piszemy, w naszych czynach.

### **Zakończenie**

Drodzy pracownicy mediów, stanowicie bardzo ważną grupę społeczną, która informuje a także do pewnego stopnia również formuje nasze społeczeństwo. Jesteście powołani, aby służyć prawdzie i dobru, aby promować wartości humanistyczne, moralne,

religijne i narodowe. Modlimy się dzisiaj, abyście w waszej posłudze zawsze pozostawali na drogach prawdy i dobra. Podczas tego nabożeństwa pokornie prosimy Pana Boga o Jego obfite błogosławieństwo w waszym życiu osobistym, rodzinnym i medialnym. Amen.